



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie

**Teatr „ODEON”.** Program od czwartku 9-go do środy 15-go Września 1920 r. **3-cia Serja.**

**Największa Sensacja Wszechświatowa!**  
słynnego, niebywałego arcydzieła

## „WŁADCZYNI ŚWIATA“

pod tytułem:

# RABBI z KUAN-FU

Dramat w 5-ciu aktach

w roli głównej **MIA MAY.** Rzecz dzieje się w Chinach.

Nad program: **Przegląd wszechświatowy** (Żywa kronika chwili bieżącej na całym świecie), oraz **Na Śląsku** (Rysunek aktualny).

Ze względu na artystyczną wartość obrazu — Wejście dla młodzieży dozwolone.

## OBYWATELE.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 25 Sierpnia powołuje całą ludność Państwa Polskiego do złożenia daniny w naturze na rzecz naszego wojującego żołnierza. Potrzeby żołnierza są bardzo pilne i konieczne

**brak mu bowiem obuwia, bielizny, ubrania, kołder-koców.**

Rozporządzenie **nadaje nam prawo rekwiizycji** za zapłatą, zanim jednak do tego środka uciec się będziemy zmuszeni, odwołujemy się w pierwszym rzędzie co nam rozporządzenie zaleca do procurentów, hurtowni składów i sklepów **o dobrowolne zaofiarowanie nam dostawy w ilościach wyznaczonych dla Częstochowy.**

- 1350 par butów lub
- 2700 „ trzewików,
- 1350 „ spodni wełnianych lub
- 2700 „ bawełnianych grubych,
- 2700 kompletów bielizny (kożula, kalessony, skarpetki lub onuczki,
- 1350 kocy wełnianych lub ciepłych kołder.

**Apelujemy do waszych obywatelskich uczuć i sumień** pp sprzedawcy i składnicy, chcemy wierzyć, że potrzeby żołnierza są wam zarówno dobrze znane jak i ostatecznie odczute, gdyby jednak **odwołanie się nasze zawiodło nastąpi wtedy bezwzględna rekwiizycja oczywiście uciążliwsza znacznie od dobrowolnej umowy, a wszelka chęć i usiłowania uchylenia się od niej spowodzi skutki których w własnym interesie uniknąć należy.**

O ile się okaże, że sprzedawcy wskazanych ilości dostarczyć nie będą wstanie — wtedy

**cała ludność musi**

dostarczyć pozostałą resztę i to znowu bądź drogą dobrowolnych zaofiarowań bądź w ostateczności

**bezwzględnej rekwiizycji w mieszkaniach.**

Ze względu na bardzo krótki termin do 20 Września w którym zebranie powyżej wymienionych ilości musi być ukończone wyznacza się dla sprzedawców czas do dnia 11 Września.

Zgłoszenia ilości i rodzaju towaru w Magistracie pokój Nr. 10, w godzinach biurowych Pokrycie należności za nabyte lub zarekwirowane przedmioty nastąpi z funduszków zebranych ze specjalnego podatku, do którego pociągnięta zostanie cała ludność miasta, w interesie zatem wszystkich jest 1) aby dostarczenie odbyło się

przedewszystkiem z pierwszej ręki, 2) aby ceny były możliwie u miarkowane, gdyż wtedy rozmiary nałożonego podatku będą najniższe.

Wzywa się jednocześnie wszystkich właścicieli nieruchomości do złożenia stanowczo do dnia 11 września włącznie imiennego spisu lokatorów danego domu wyłączając wojskowych, kobiety i dzieci do lat 15, składać w Wydziale V-tym przy Magistracie ul. Dąbrow- skiego Nr. 10.

Prezydent **A. Bandtkie-Stężyński.**  
Vice-Prezydent i Ławnicy.

## OGŁOSZENIE.

Wyrokami Wojskowego Sądu Doraźnego II Rejonu Okr. Gen. Kielce w Częstochowie z dnia 3 IX. 1920 r., skazani zostali za przestępstwo dezercji:

1. Szeregowiec **Stefan MROZIŃSKI** z 2 pp. Leg.

2. Szeregowiec **Władysław BENDARZ** P. K. U. 11 pp.

na karę 6 miesięcy przez rozstrzelanie.

Wyroki powyższe zatwierdził Dowódca Okr. Gen. Kielce i zostały takowe wykonane dnia 7 września 1920 r. o godzinie 6 rano w Częstochowie.

Dowództwo II Rejonu Okr. Gen. Kielce.  
w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 7 września 1920 r.

zasłgnął współpracownik „Rzeczypospolitej” opinii u p. ministra Poniatowskiego, który zapytany o kontyngens zbożowy, oświadczył:

— W tych okolicach Polski, przez które przeszła inwazja bolszewicka, będzie nacisk na ściągnięcie kontyngensu zbożowego bardzo osłabiony. Pod tym względem dany wolną rękę starostom, gdyż każdy z nich widzi najlepiej, wiele jego powiat może dać zboża. Już dziś można powiedzieć, że niektóre powiaty dadzą bardzo niski kontyngens wobec poważnego zniszczenia, jakiemu uległy skutkiem inwazji bolszewickiej, skoro w niektórych okolicach niezbędny wymłócić zdołali zboże pozostawionemi przez nas maszynami.

Kontyngens natomiast dla reszty kraju pozostaje określoną ściśle normą ustawową. Zresztą ministerstwo apropracji przeprowadziło już w Radzie Ministrów pewne ułatwienia dla rolników, za sadzając się na tem, że mogą zamiast zboża oddawać inne ziarno np. grykę lub łubin, natomiast oobstrzyło obowiązek oddania zboża tam, gdzie jest go pod dostatkiem.

— A jak mają się — panie ministrze — sprawy z zasiewami ozimymi?

— Zasiewy jesienne napotykają wprost na niesłychane trudności nie tylko z powodu spóźnionej ich pory r. b., lecz również dlatego, że rezerwa żyta w Wielkopolsce nie będzie mogła zaspokoić naszych potrzeb, a nadto skutkiem trudności transportowych pomoc nie przyjdzie dla licznych okolic tak wczesnie, jakby przyjąć powinna.

— A co słychać z orką motorową?

— Ministerstwo rolnictwa ma zakupioną za granicą, częścią zaś już w Gdańsku i kraju pewną ilość traktorów kompletnych do orki. W dostarczeniu

## Pomoc rządowa dla rolnictwa

(Wywiad z min. rolnic. p. Poniatowskim).

Wyniszczenie wschodniej polaci państwa, z której przez tyle lat czerpały zasoby żywnościowe państwa centralne, jak niemiłej Rosji, zmniejszenie się tem była skutkiem wojny światowej, a osobliwie skutkiem ostatniej inwazji bolszewickiej, wszystko to razem wzięte niewiele wcale zapowiada horoskopy na najbliższą przyszłość. To też celem poinformowania się o zamiarach rządu w kierunku odbudowania naszego rolnictwa





Teodor Szablowski.

# „Z kurzem krwi bratniej...”

OPOWIEŚĆ

na tie żyła wypracowań polskich w Kairze.

Wszystkie prawa zastrzeżone i przelocowane.

Nawet noc nie wpłynęła kojąco na rozbudzenie namiętności. Płdrowano pałace, lupiono sklepy... Rabunki, pożogi, gwałt wszędzie!.. Ani na chwilę nie ustawała strzelanina.

Nad miastem, nad jego domami, nad tysiącami dachów, niby opar złowrogiej mglisty unosiła się wrzawa, rozgwar dwumiljonowego tłumu... Ryk syren samochodów budził śród mroków piekielnych echa potępięncze...

Ach, jakież okropny ten czerwony sztandar rewolucji! W te godziny wszystko było wolno: rabować, grabić, gwałcić, pastwić się. Nie było nikogo, koby mógł powstrzymać i zakazać.

Wszystko zależało od woli tłumu. W te szalone godziny, każdy, kto mógł jeszcze zachować równowagę ducha, pytał się mimowoli:

— Co będzie dalej?

Nareszcie wstało słońce włosenne młode, pełne tryumfu i krasy. Skąpało w swych promieniach świetlnych Petersburg... ten krater ognistego wulkanu pełnego lawy gorącej...

Tłumy robotników i żołnierzy skupiły się koło pałacu Tauryzkiego, aby

brnąć go do cwałnej kropli krwi. Posłowie bladzi, niewyspani, zmęczeni, ochrypli, od ustawicznych przemawień, co chwilę wychodzili do tłumów. Dziękowali, lub dodawali otuchy. Wcześni brnęli przez to pomysłnie: — Carowa telefonowała do Mohylewa... — Car wyjechał na front po wojsko. — Bublikow, rozesał depezesy, aby nie puszczać podługów z wojskiem, — Wyjechała delegacja, żądać od cara zrzeczenia się władzy na rzecz syna... — Wejtekow podsunał carowi myśl, aby przerwać front i wypuścić Niemców. — Wojsko odmówiło iść na Petersburg... hurra... Stało się!.. Szła radość zajął miejsce bezgranicznej trwogi i niepokoju. Nawet ludzie obcy, płacząc ze szczęścia, rzucali się sobie w objęcia, ściskali, całowali... Janowi nie chciało się wierzyć, że miasto, które złamił zachwyta swobodę, jest—Petersburg. Ze ci żołnierze, ci automobilści, te pancerniki, które, stojące w flegi czerwone, poważnie i ciężko, jak kwiaty, sunęły po Litejnej — rzeczywiście słaczyli się z narodem i sami powstali za naród... Rozbicie „przedwyrki”— tymczasowego więzienia — dokoła wolność Hansowi i Szadurskiej. Pierwszym czyłem jego, po wyjściu ra ulicę, było zaopatrzenie się w czerwony kokardkę i broń. Od razu stał się

rewolucjonistą do szpiku kości. On to, ujrawszy Buniatina, wskazał go, jako prowokatora—zanczerna, i pierwszy strzelił doń, naturalnie, za plecami innych. Szadurska pomagała mu dzielnie. Szczęście sprzyjało im. Nie chcieli jednak nadużywać przeważenia i jak tylko obliczeniść pozwoliła, szcześnie wycofali się z liczby wojujących. Lecz chwila była za poważną aby Hans miał odpoczywać. Wyczuwał jej epokową wagę. Tysiąc myśli niespodzianych nasuwać mu się począły do głowy... Snuł je, jak pajak swe nici. Wróciwszy do siebie, zamknął się na klucz w swoim gabinecie i pogryzał w rozmyśleniach, napawając się jednocześnie wrzawą, jaka płynęła przez otwarte okno... Nie stracił żadnego wystrzału, żadnego okrzyku głośniejszego, trzasku kulomiotów... Wreszcie, zatarł ręce z zadowolenia. Uśmiechając się do swoich wizji poczył szafrować depezesy. Gdy dokoła niego ręce wznoszono dziękczynnie do Boga, że cały przewrót oplecony został stosunkowo tak małym krwio rozlewem, on, jak szatan zniszczenia, przywlekał duchy krawae, zamykał je w plombowanych węgiorach i skierowywał tutaj. Niby zarzki miazmatów zabójczych miały spowodować rozkład duchowy, wzniesić furie walk bratobójczych, zbroić rękę obłąkana w nóż rozbińczy i pod ogromne niebiejete okiem stropy państwa, podłożyć żeglew anarchji...

Rozkoszując się swoim pomysłem chciwał, jak potępienc z tej maskarady, z tej tragikomedji, jaka wkrótce odegrała zstanie na teatrze niewyczepnych sił ludzkich, pod egidą szczęśliwego proletariatu. Oczyma swej duszy widział, jakby prolog do końca świata: zmaganie się tłumów rozbestwionych, obdartych, nagłych, zrozpaczonych niedelą, śród potoków krwi i plomien potępięnczych, mąsowe rzezie, mord, za kawałek zjedzonego chleba — i męki — męki byleczego strachu o byt. Ręce zalecał gorączkowo, radośnie. Wtem, ni z tego, ni z owego, przed podbudzoną wybraźnią stanął obraz kaźni Missojedowa—zdrajcy i szpiega, który był świadkiem nacożnym... półkole na którym stała szubienica... szeregi oficerów i żołnierzy... Skazaniec w smiertelnej koszuli z obnażoną szyją. Jego przestach i zgroza przed zgorzem hanielnym, jego pragnienie bądź co bądź, zycia... Zmaganie się ostatecznie z katem, w którym atletyczna siła skazanka, dochodziła do mocy nadludzkiej... Na wspanienie tego, pot zimny wystąpił Hensowi na czoło! Poczuł nagłe dławienie stryczka na swej szyi... Przecież do tej pory jeszcze, pomimo śmierci Buniatina, istnieją dokumenty świadczące o jego roli — roli zdrajcy szpiega, tak skrupulatnie zebrane... A on — nic, literalnie nic nie robi, aby je wydestać i zniszczyć... Strach, strach wielki zdjął go.

(D. c. n.)

## Teatr PARYSKI

Program od poniedziałku 6 do soboty 11 września r. b. włącznie

# „CZERWONY AS”

Dla młodzieży dozwolonej

### II-ga Serja. MARJA WALCAMP. II-ga Serja.

Zjawisko filmowe, Królowa techniki kinematograficznej, oszałamia grę. Tchu złapać nie można. Trwoży, zachwyca, ośniewa. Epizod V pomiędzy niebem a ziemią, — VI oko za oko, — VII pazur lwa.

## Pogrom Bolszewików

Ostatnie zdjęcia z frontu w 2-ach aktach.

Zdjęcia Centralnego Urzędu Filmowego przy naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich.

Wojskowe Kino

# „Legun”

Program od czwartku 9 do niedzieli 12 września

## W ostatniej sekundzie

współczesny dramat z ulubienicą publiczności LEDĄ NOWĄ w roli tytułowej.

## Przygody teściowej

w morskich kąpielach

wesoła farsa.

Nad program: Defilada Wojsk sprzymierzonych w Brukselli.

**Dr. Stefan Purski**  
choroby skórne i weneryczne  
godzinny przyjęcie od 3-7.  
Kilińskiego № 4.

**Dr. Wl. Kahl**  
choroby kobiece, akuszerja, wewnętrznne  
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej  
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

**Dr. D. Szenkier**  
z Warszawy  
choroby chirurgiczne i urologiczne  
przyjmuje od 4-6.  
ul. Panny Marji № 30.

**Potrzebny chłopiec**  
do drukarni „Gońca”.

**Dr. E. Petrykat**  
choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 1-4 i 7-8 w.  
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) I piętro.

**DOKTOR**  
**Paweł Broniatowski**  
ul. Panny Marji Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)  
choroby weneryczne i skórne  
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.  
Panie od 12-1 w południe.

**Dr. Walery Popkoff**  
specjalista  
od chorób gardła, ucha, nosa i wewnętrznych  
powrócił i ordynuje od godz. 6-8 po poł.  
ul. Centralna 6 m. 5.

**Dr. Stefan Kon**  
specjalność:  
akuszerja i choroby kobiece  
powrócił.  
Ul. Kościuski 16.

**Dr. M. Weltman**  
choroby wewnętrzne  
Przyjmuje od 5 do 7 pp.  
II Aleja Nr. 35. (prawa oficyna).

**Mebie**  
do sprzedania otomana szafa, trzema stół, krzesła, kredens, kuchenski stół, garnki, lampy itp. z powodu wjazdu III-Aleja 73 m. 10.

**Do sprzedania**  
domek murowany parterowy w Noworadomsku przy kolei Wiad. w miejscu Czystobowska 38

**Potrzebni**  
chłopcy do praktyki Fabryki B-c-i Szczęsnych.

**Kupię**  
urządzenie sklepowe z wagami seag z okienkiem przedmi. (ów szafki) i skład do Red. dla W. O.

**Stacja**  
dla uczeln. Wielom. 28 m. 3 Opatka trostliwa

**Przybiłkaj**  
się piasek szary Winiarska 19 Chamela.

**Zgnał**  
piasek białej z drogi wlewo wabi się, Typy Zaskawy znalazła się co oddać za negrodzi Ogródowa Nr. 22 Ma koss.

**Maturzystka**  
Panstwowego Gimnazjum Warszawskiego, poszukuje letkiej specjalności polskiej. Wiad. w sklepie Kasprzycki II Aleja 10 od 12 i 15 6.

**Sluchaczka**  
Uniwersytetu Belgijakiego  
uczniela w języku i literaturze francuskiej niemieckiego ul. Dąbrowskiego Nr. 5 a (skolosa 5 a) II front m. 5.

**Do sprzedania**  
szasz dom pigirowy Mk 66000 Meła Wiad. Pol. k Jasnogórska 18.